

## Z. Czeszejko

---

### "Handbuch des Strafverteidigers", Hans Dahs, oprac. przy współudziale adw. Rudolfa Güldenpfennig'a, Köln 1971 : [recenzja]

---

Palestra 20/2(218), 82-85

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Koncepcja ta, zrywając z przypisywaniem biuru podróży jedynie roli pośrednika w stosunku między turystą a bezpośrednim usługodawcą, służy niewątpliwie ochronie interesów turysty.

W recenzjach pracy oraz w czasie dyskusji wskazano na trafność zawartych w rozprawie uwag krytycznych co do praktyki ustalania wysokości należnego od biura podróży na rzecz klienta odszkodowania za niezrealizowanie części programu wycieczki na podstawie kalkulacji wycinkowych kosztów własnych biura podróży. Jedynie decydujący w tym względzie powinien być cel i rodzaj niewykonanego świadczenia w porównaniu z wartością całości imprezy, czyli zryczałtowaną ceną wycieczki, co jest konsekwencją przyjęcia tezy o niepodzielności świadczenia biura podróży. Ponieważ nie jest w tym zakresie możliwe posługiwanie się w konkretnych sytuacjach żadnymi ścisłymi wyliczeniami matematycznymi, przeto sąd, ustalając wysokość odszkodowania, powinien korzystać z przyznanej mu przez przepis art. 322 k.p.c. swobody oceny na podstawie całokształtu okoliczności sprawy.

W końcowej części rozprawy, dotyczącej kwestii procesowych, W. Beyer postuluje m. in. wprowadzenie postępowania reklamacyjnego w sprawach wynikających z obsługi klientów w turystyce zagranicznej. Wydaje się, że przy założeniu, iż postępowanie to miałooby dla klientów charakter dobrowolny i nie tamowałoby drogi sądowej, również ten postulat autora zmierza do zapewnienia maksymalnej ochrony interesów klientów biur podróży.

W wypowiedziach oceniających rozprawę całościowo znalazły się m. in. krytyczne uwagi dotyczące niewykorzystania w pełni przez autora metody prawnoporównawczej, co mogło być przydatne zwłaszcza przy analizowaniu charakteru prawnego umowy łączącej turystę z biurem podróży oraz zagadnienia odpowiedzialności odszkodowawczej biura podróży wobec klienta. Wszyscy recenzenci i dyskutanci podkreślili jednak, że szczególna wartość pracy W. Beyera polega na kompleksowym przedstawieniu całości problematyki międzynarodowego obrotu turystycznego. Podkreślono także, że zawarte w rozprawie tezy, choć niekiedy dyskusyjne, są naukowym wynikiem długoletniej pracy praktycznej autora w jednostkach organizujących turystykę zagraniczną, co dało efekt w postaci znakomitej znajomości ekonomicznych i prawnych mechanizmów funkcjonowania tych jednostek oraz potrzeb obywateli w tym zakresie. Uwzględniając powyższe walory pracy Rada Naukowa Instytutu Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego postanowiła nadać adw. Williamowi Beyerowi tytuł doktora nauk prawnych.

W. M.

## **RECENZJE**

### 1.

Hans Dahs: *Handbuch des Strafverteidigers*, oprac. przy współudziale adw. Rudolfa Güldenpfenniga, wydawca dr Otto Schmidt KG, Köln-Marienburg, wyd. III, Köln 1971

Praca pod powyższym tytułem znanego (zmarłego przed kilku laty) profesora i adwokata Hansa Dahsa doczekała się w okresie dwóch lat (1969—

—1971) aż trzech wydań, a nawet i dziś nie należy do łatwo osiągalnych na rynkach księgarskich.

Gdy autor opublikował w 1959 r.

(„Anwaltsblatt” 1959, nr 1) swoją rolę na temat przemówienia obrońcy w sprawach karnych, wzbudziło to takie zainteresowanie, że zachęcono adw. Dahsa do rozwinięcia tego tematu i do wydania jej w postaci książki. Choć od stosunkowo skromnej dysertacji, poświęconej wąskiemu wycinkowi pracy adwokata, czerpie swój początek recenzowana książka, to jednak obszernością tematyki i sposobem ujęcia odbiega znacznie od swego pierwowzoru. Jest to bowiem w gruncie rzeczy podręcznik, którego celem, jak to wyjaśnia autor w przedmowie do pierwszego wydania, jest naświetlenie — właśnie od strony adwokatów i przy wykorzystaniu ich doświadczenia — wielostronnej, złożonej działalności adwokata jako obrońcy w sprawach karnych. Gdyby na omawianą pracę spojrzeć jedynie od strony pragmatycznej, to i tak trzeba by było przyznać jej ogromne znaczenie. W RFN bowiem na ogólną liczbę ok. 25 tys. adwokatów blisko 5 tys. spośród nich zajmuje się sprawami karnymi („Stern”, zeszyt 10 z 28.II.1974 r., s. 68 — z zamieszczonego tam artykułu: Deutschland deine Strafverteidiger, w oprac. Jürgen Serke).

Omawiana praca ma zresztą unikalny charakter, w RFN bowiem jest ona jedynym wydawnictwem tego rodzaju (należy tu dodać, że także poza granicami tego państwa literatura adwokacka nie należy do szczególnie uprzywilejowanych).

Trzecie wydanie wymienionej pracy, po gruntownej przeróbce związanej zarówno ze zmianą stanu prawnego jak i z uwagami praktyków zgłoszonymi do dwóch pierwszych wydań, obejmuje 670 (!) stron, zgrupowanych w sześciu działach, nie licząc odpowiednio dużej liczby rozdziałów i wypunktowanych tematów. Sam spis treści zawiera aż 18 stron. Była to więc iście benedyktyńska praca.

A oto ogólna prezentacja pracy z

punktu widzenia jej systematyki i z przytoczeniem niektórych myśli autora (-ów).

Dział I poświęcony jest przedstawieniu stanowiska i pozycji obrońcy w postępowaniu karnym. Znalazły tu swoje omówienie zadania i rola obrońcy, sprawa niezawisłości zawodowej, zasady wykonywania zawodu, a nawet obrona we własnej sprawie.

W zadaniach obrończych dostrzega autor dwie funkcje. Pierwsza z nich to czuwanie nad przestrzeganiem prawności postępowania i w związku z tym autor określa obrońcę jako *Gesetzeswächtera*, strażnika prawa. Druga zaś to zachowanie wszelkich przysługujących oskarżonemu praw (s. 7). Sam oskarżony nie byłby w stanie zrealizować wspomnianych funkcji choćby tylko ze względu na brak koniecznego dystansu we własnej sprawie, czyli — inaczej mówiąc — ze względu na osobiste zaangażowanie.

W wykonywaniu swoich zadań spełnia adwokat funkcję niezależnego organu ochrony prawnej (s. 11). Dlatego nie jest on tylko zastępcą strony, lecz jej doradcą prawnym (s. 12).

Przypomnieć należy, że i w naszej literaturze prawniczej poświęcono wiele uwagi sprawie charakteru prawnego obrońcy, a więc kwestii, czy jest on pomocnikiem, czy też przedstawicielem — oczywiście *sui generis*.

Ta samodzielna pozycja obrońcy oznacza niezależność w stosunku do państwa i sądu w wykonywaniu obowiązków zawodowych (s. 12).

Niezależność wobec swego mandanta uważa Dahs za szczególnie ważną praktycznie kwestię. Adwokat — głosi Dahs — który występuje przed sądem jako reprezentant niezależnej adwokatury, będącej trzecim filarem ochrony prawnej, musi mieć zagwarantowaną wszelkimi sposobami zewnętrzną i wewnętrzną niezależność w stosunku do zleceniodawcy. Nie mogą tu więc wchodzić w grę żadne tego

rodzaju powiązania, które by tę zawodową niezależność podważały (s. 18—19).

Obowiązek mówienia prawdy uznaje Dahs za podstawową przesłankę działalności adwokackiej. Jeżeli by bowiem nie można było polegać na słowie adwokata, to ochrona prawna poniosłaby duży uszczerbek (s. 25). Wszelkie naruszenia w tym względzie są ostro karane dyscyplinarnie.

Wiele uwagi poświęca autor tajemnicy obrończej, opowiadając się za bezwzględnym zakazem jej naruszenia w jakiegokolwiek postaci (s. 28).

Niezwykle interesujące są wywody poświęcone obronie winnego oskarżonego, a zatem takiej sytuacji, gdy obrońca wie pozytywnie o winie oskarżonego albo jest o niej przekonany. Powstaje więc pytanie, czy może on wówczas bronić oskarżonego wbrew tej swojej wiedzy. Dahs wyraża pogląd, że skoro sąd orzeka na podstawie przewodu sądowego, to wszelkie prywatne wiadomości nie mogą tu mieć znaczenia. Dlatego obrońca powinien wykorzystać wszystko, co w procesowej postaci jest dopuszczalne i celowe, do tego zaś nie należą posiadane przez obrońcę wiadomości o winie oskarżonego. Obowiązuje przy tym przestrzeganie form i środków prawnych. Obrońca nie może wbrew swej wiedzy twierdzić, że oskarżony jest niewinny, nie może także przyznać jej w imieniu oskarżonego i dlatego powinien ograniczyć się tylko do wykazywania, że oskarżenie nie zostało dowiedzione. W takiej sytuacji zarówno przemówienie jak i wnioski powinny być odpowiednio zręczne i taktowne (s. 40).

Dział II obejmuje rozważania na temat stosunku obrońcy do uczestników postępowania karnego: klienta, pokrzywdzonego, przedstawicieli pozostałych organów ochrony prawnej (sędziów, prokuratorów itp.), świadków, biegłych, a także na temat zachowania

kontaktów zewnętrznych (prasa, telewizja itd.).

Obrona oskarżonego wiąże się ze sprawą wielostronnych kontaktów procesowych w poszczególnych etapach postępowania. Kierując się jak najbardziej zasadą pełnej aktywności procesowej, aby wypełnić ciężący na sobie obowiązek, obrońca musi niejednokrotnie zdobywać się na wykazanie taktu i ogromnego opanowania. Obrońca w żadnym wypadku nie może stracić panowania nad sobą i „wypaść” ze swej roli, choćby się nawet w nim wszystko gotowało. Musi on zawsze wykazać żelazne opanowanie, gniew bowiem jest złym doradcą, jak stwierdza stanowczo Dahs (s. 53).

Dział III zawiera omówienie udziału obrońcy w poszczególnych etapach i fragmentach postępowania karnego, mianowicie w postępowaniu przygotowawczym, w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, w postępowaniu odwoławczym oraz pozainstancyjnym, a także omówienie zastępstwa interesów pokrzywdzonego. Pojawiają się tu wszystkie znane nam problemy, jak brak zawiadomienia o terminie, kolizje terminów itd. (s. 226—227). Obok tych, nazwijmy „technicznych”, problemów praca porusza w tym dziale również istotne problemy merytoryczne, jak np. zachowanie się obrońcy w sytuacji, gdy oskarżony odwołuje swoje przyznanie (s. 248).

Szczególnie wiele uwagi, w niezwykle przy tym interesującej formie, poświęcono przemówieniom obrończym, do czego Dahs nawiązuje na kanwie swojej wcześniejszej dysertacji. Prawie 30 stron druku zawiera wiele pożytecznych uwag o sztuce wymowy, skuteczności przemówień z punktu widzenia ich adresata. Autor zaleca przygotowywanie w każdym wypadku pisemnych dyspozycji do przemówień, przestrzegając przed niepotrzebną improwizacją. Dyspozycje w tym względzie, odpowiednio elastyczne, powin-

ny uwzględniać nie tylko materiał z postępowania przygotowawczego, ale także z rozprawy. Obowiązkiem przy tym obrońcy jest nie zjednywać, lecz przekonywać. Wymaga to właściwego doboru argumentów i sposobu przemawiania, przestrzegania proporcji pomiędzy formą a treścią.

Odrębnym problemem jest długo-trwałość przemówienia. Autor nie tai swego krytycyzmu w stosunku do długich przemówień, które w jego przekonaniu są następstwem chęci mówienia o wszystkim bez należytego skoncentrowania się na tym, co jest w sprawie istotne. W dowcipny sposób krytykuje tych, którzy w nadmiarze słów topią istotę problemu, a także tzw. mówców okiennych (*Fensterredner*), tj. takich, którzy przemawiają pod publiczność („dla ulicy” według określenia Dahsa). Autor zaleca wykorzystanie w przemówieniu psychologicznych czynników, orzecznictwa, zwraca też uwagę na odmienność przemówienia rewizyjnego.

Nie sposób byłoby zaprezentować w krótkiej recenzji wszystkich cennych uwag na ten temat, warto tu jednak podać, co na temat sposobu kończenia przemówienia doradza Dahs. Otóż kwintesencją jego wywodów na ten temat jest stwierdzenie następujące: najskuteczniejsze dla sędziego jest takie przemówienie, które — jak się zdaje — stanowi pogląd poważnego człowieka.

W dziale IV zawarte są uwagi dotyczące udziału obrońcy w postępowaniu szczególnym (karnym podatkowym, dotyczącym wykroczeń itp.), dział V zaś traktuje o postępowaniu o ułaskawienie. W ostatnim dziale — VI — omówione zostały problemy związane z wynagrodzeniem obrońcy, m.in. w zakresie roszczeń obrońcy do Skarbu Państwa z tytułu obrony z urzędu.

Praca podbudowana jest obszerną literaturą RFN i obcą.

Omawiana praca jest niewątpliwą cenną pozycją, obszernie traktującą o tych wszystkich zawiłościach, jakie wykonywanie zawodu adwokata, zwłaszcza obrońcy w sprawach karnych, napotyka. To jednak, co jest jej zaletą, mianowicie wszechstronność, jest jednocześnie jej wadą, mianowicie nadmierną drobiazgowością. Jest to podręcznik bardzo pożyteczny przy praktycznym wykonywaniu zawodu, a także przy kształceniu adeptów do tego zawodu, na co trafnie zwracały uwagę recenzje zamieszczone w prasie RFN. Znajdzie tu wiele pożytecznego materiału również ten, kto pragnie pewnym tylko dziedzinom poświęcić swą uwagę. Walor tej pracy polega także na pewnym uniwersalizmie przedstawionych problemów.

Nie można by jednak całkowicie odmówić słuszności stwierdzeniu reportera sądowego znanego tygodnika „Stern” (nr 10 z 28.II.1974 r.), mianowicie Jürgena Serke, że praca wykazuje nadmierny praktycyzm, że brak w niej bardziej problemowego przedstawienia zawodu adwokata-obrońcy w sprawach karnych. Notabene, ta cierpka uwaga reportera zrodziła się stąd, że w książce swej Dahs zaleca daleko idącą wstrzeźliwość w stosunkach z prasą oraz zachowanie odpowiedniego dystansu w tym względzie zarówno na sali sądowej jak i poza nią.

Wszystko to nie umniejsza bardzo dużych walorów recenzowanej pracy, użytecznej również dla polskiego czytelnika, który szukać w niej będzie zarówno praktycznych porównań, jak i materiału do bardziej specjalistycznych opracowań. W całej pracy odczuwa się doświadczenie adwokackie autora(-ów) oraz dużą umiejętność prezentacji niełatwych problemów zawodu adwokata.

Z. Czeszejko